

Schiller, Joanna

"Demidovskij vremennik. Istoričeskij ał'manah", Kniga I-II, pod red. A. S. Čerkasovej, N. G. Pavlovskiego, T. V. Krupinej, Ekaterinburg 1994-2008 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 55/1, 206-214

2010

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Przypisy

¹ Krystyna Kabzińska: *Osiągnięcia polskich inżynierów chemików w okresie dwudziestolecia międzywojennego i pierwszych lat powojennej Polski*. W: Inżynierowie polscy XIX i XX wieku. Red. Bolesław Orłowski. Warszawa: Polskie Towarzystwo Historii Techniki, 1994. s. 179–226

² Adam Spyra: *KER: Polski Kauczuk – historia marki. KER®: Polish Rubber – Trade-mark History*, Kraków, 2005 (wydanie polsko-angielskie); Sławomir Łotysz: *KER and war: Polish synthetic rubber in American war efforts, 1941–45*. Referat wygłoszony podczas kongresu *European Society for the History of Science* w Krakowie w 2006 roku, opublikowany w wydawnictwie konferencyjnym w internecie rok później.

Sławomir Łotysz
Uniwersytet Zielonogórski

Демидовский временник. Исторический альманах. (Demidovskij vremenik. Istoričeskij al'manah). Pod red. A. S. Č e r k a s o v e j, N. G. P a v l o v s k i e g o, T. V. K r u p i n e j. Kniha I – II, Ekaterinburg 1994–2008, Demidovskij institut, 400 s. + 856 s., ilustr.

Ród Demidowów stanowi swoisty ewenement w dziejach społecznych carskiej Rosji. Jak stwierdzają redaktorzy w pierwszym tomie *Demidowskiej kroniki. Historycznego almanachu*, los rodziny Demidowów odzwierciedla pełną dramatyzmu historię powstawania, rozwoju i upadku rosyjskiej burżuazji, historię, w której Demidowowie stali się symbolem rosyjskiej przedsiębiorczości, rosyjskiego bogactwa i rosyjskiej szczodrości. To ostatnie stwierdzenie nawiązuje do jednej z istotniejszych sfer działalności niemal wszystkich przedstawicieli tego rodu – twórczego i materialnego wspierania rozwoju rosyjskiej nauki i szeroko rozumianej kultury.

Ambicją wydawców pierwszych dwóch tomów *Demidovskiego vremennika* stało się, przy pomocy wszechstronnego wykorzystania szczęśliwie zachowanej, bogatej spuścizny źródłowej, ukazanie na nowo działalności, zasług i znaczenia Demidowów w historii rosyjskiej gospodarki, nauki i kultury. Zdaniem autorów, choć o rodzie uralskich przemysłowców napisano już sporo, jednak początek kariery tej, wywodzącej się spod Tuły, chłopskiej rodziny producentów broni owiany jest legendami, a zainteresowanie historyków ograniczało się do śledzenia dziejów zakładów przemysłowych, stworzonych i kierowanych przez Demidowów. Dlatego też, zostawiając nieco na uboczu zagadnienia związane z historią gospodarczą, skupiono się głównie na ukazaniu wszechstronnych zainteresowań kulturalnych i naukowych przedstawicieli rodu, ze szczególnym uwzględnieniem ich mecenasowskiej i dobroczynnej działalności, a także na

charakterystyce środowiska – ludzi i instytucji, z jakimi związani byli ich moi protektorzy. Dzięki takiemu podejściu, otrzymaliśmy kapitalny wręcz materiał, którym mogą się zainteresować historycy nauki wszelkich dyscyplin, bowiem skala pełnej rozmachu aktywności Demidowów była niezwykle szeroka.

Jeśli można czynić autorom pewien zarzut, byłby nim brak na wstępie prezentacji drzewa genealogicznego Demidowów służącego ukazaniu wzajemnego pokrewieństwa wszystkich, opisywanych w publikacjach, postaci. Na przestrzeni około dwóch stuleci – od połowy XVII do połowy XIX w., przedstawiciele rodu, zasłużonych a przez to godnych szerszego omówienia, było przynajmniej kilkunastu, o powtarzających się często imionach: Nikita, Nikołaj czy Paweł. Byłoby wielkim ułatwieniem dla czytelników, gdyby opis zainteresowań i dokonań Demidowów poprzedzony był najkrótszą choćby historią rodziny. Braku tego nie rekompensuje fakt istnienia literatury biograficznej dotyczącej rodziny Demidowów, jak choćby, z najbardziej znanych, prac Konstantina D. Gołowszczykowa: *Rod dworian Demidowych*, Jarosław 1881, czy *Paweł Grigor'ewicz Demidow i istoria osnovannogo im w Jarosławie ucziliszcza (1803–1886)*, Jarosław 1887. Jeśli, jak piszą wydawcy, seria *Demidovskij vremennik*, mimo swego naukowego charakteru, adresowana jest do szerokiego grona czytelników interesujących się historią Rosji i Europy, dobrze byłoby wprowadzić ich w krąg, prezentowanych w publikacji, szczegółowych zagadnień, tym bardziej, że tak dzieje społecznego awansu, jak i jakość dokonań Demidowów stanowią na tle epoki jedyny w swoim rodzaju *casus*.

Założycielem dynastii przemysłowców, mecenasów sztuki, nauki i społecznych dobroczyńców był Demid Grigorjewicz Antufiew, chłop państwowy ze wsi Pawszino, który w pierwszej połowie XVII w. przeniósł się do Tuły, by zająć się kowalstwem. Spośród jego trzech synów – Grigorija, Siemiona i Nikity (1656–1725), ten ostatni, obdarzony wyjątkową energią i pracowitością, stał się właściwym twórcą potęgi rodziny. Jak głoszą przekazy, Nikita Demidowicz Antufiew (wkrótce *otczestwo* Demidowicz przekształcił się w nazwisko Demidow) zwrócił na siebie uwagę cara Piotra I, który mianował kowala z Tuły swoim dostawcą broni dla wojska w okresie wojny północnej. Zamówieniu towarzyszyło nadanie kilku dziesięcin ziemi, na której Nikita Demidowicz postawił zakłady metalowe produkujące broń. Znakomicie zarządzane i wspierane kolejnymi przywilejami cara zakłady szybko się rozwinęły. W latach 1716–1725, bogacący się błyskawicznie uralski przedsiębiorca zbudował kolejne zakłady. Pod koniec życia osiągał roczny dochód do 100 000 rubli, a w rękach rodziny znajdowało się już 9 zakładów przemysłowych. Zgromadzone bogactwo pozwoliło Nikicie Demidowiczowi na zapoczątkowanie rodzinnej tradycji finansowego wspierania różnorodnych inicjatyw, m.in. stał się on jednym z głównych ofiarodawców środków na budowę Petersburga. W uznaniu zasług, Piotr I nadał w 1720 r. Nikicie Demidowiczowi dziedziczne

szlachectwo, wraz z zatwierdzeniem nazwiska „Demidow”. Nikita Demidowicz pozostawił trzech synów – Akinfija, Grigorija i Nikitę, o których, z wyjątkiem Akinfija, zdaniem Leonida W. Błonskiego, zachowało się stosunkowo niewiele informacji¹. Treść pierwszego tomu *Demidovskiego vremennika* pokazuje, że nie jest ich tak bardzo mało, wystarczająco w każdym razie, by stworzyć sobie wizję formacji umysłowej i charakterologicznej tych XVIII-wiecznych przemysłowców. Z pewnością synowie – zwłaszcza Akinfij i Nikita, odziedziczyli po ojcu energię i talenty gospodarcze, bowiem w połowie XVIII w. własność rodziny stanowiło już ponad 30 zakładów przemysłowych, z których niemal wszystkie zlokalizowane były na Uralu. Choć nic nie wiadomo o wykształceniu braci Demidowów, fachowcami w swojej dziedzinie byli znakomitymi. O doskonałej znajomości zagadnień związanych z wydobywaniem i obróbką głównie rud żelaza świadczy zachowana korespondencja Akinfija Nikitycza z jego zarządcami, pochodząca z przełomu lat trzydziestych i czterdziestych XVIII w., a znajdująca się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych. Jej część omawia A. S. Czerkasowa («... *Чтоб железо делать самым добрым мастерством*». Kn. 1, s. 10–29) pokazując nie tylko techniczną znajomość rzeczy Akinfija Nikitycza, ale także jego walkę o przywileje gospodarcze prywatnych przedsiębiorców ograniczanych przez państwowe przepisy. Temat ten rozwija autorka w innym artykule (*История одного конфликта. Из переписки В. Н. Татищевой с Никитой и Акинфием Демидовыми*. Kn. 1, s. 174–199) poświęconym znanej w literaturze historii konfliktu między Wasilijem N. Tatiszczewem – uczonym historykiem i geografem, reprezentującym interesy państwa jako zarządca uralskich państwowych zakładów przemysłowych i, dodajmy, twórca kilku szkół górniczych przygotowujących wykwalifikowanych majstrów i robotników², a Nikitą i jego synem Akinfijem Demidowami. Jak stwierdza Czerkasowa, większość historyków, opisujących jak dotąd ten spór, brała stronę Tatiszczewa oskarżając Demidowów o tendencje monopolistyczne i chęć zawładnięcia całą uralską gospodarką. Jej zdaniem, współcześnie, trzeba spojrzeć na konflikt ten nieco inaczej, biorąc pod uwagę, że nie zawsze interes państwa idzie w parze z dobrem społecznym i nierzadko efekty prywatnej przedsiębiorczości górują nad osiągnięciami gospodarki państwowej. Opierając się na przechowywanej w Państwowym Archiwum Obwodu Swierdłowskiego korespondencji Tatiszczewa i Demidowów, autorka dowodzi, że spór ten był wynikiem starcia dwóch koncepcji rozwoju gospodarczego Rosji – koncepcji Tatiszczewa, reprezentanta szlacheckiego państwa dążącego do kierowania, zarządzania i podporządkowywania sobie wszystkich aspektów życia społecznego, i koncepcji Demidowów – stronników oddolnej, społecznej inicjatywy i aktywności na niwie gospodarczej. W tym sporze Demidowowie walczyli o wolność i przywileje prywatnych przedsiębiorców, choć także, jak należy sądzić, o własną swobodę w dziedzinie gospodarczej. O tym, że Demidowowie

działali samodzielnie, nie licząc się z zaleceniami władz zwierzchnich, świadczy choćby prowadzona przez nich polityka personalna. Wbrew zakazom Kolegium Górniczego, przyciągali korzystnymi warunkami do swych zakładów najlepszych pracowników zakładów państwowych (co było jednym z powodów irytacji Tatiszczewa), zatrudniali szwedzkich jeńców, uciekinierów z ziem państwowych, w tym m.in. staroobrzędowców, prześladowanych z powodów religijnych, co zmuszało ich do szukania azylu na dalekich kresach Rosji. Jednym z ważnych ośrodków osadnictwa raskolników był właśnie Ural. Zagadnienie skomplikowanego stosunku Demidowów do staroobrzędowców przedstawił N. G. Pawłowski (*Демидовы и старообрядчество в XVIII в.* Kn. 1, s. 30–64). W podejściu Demidowów do nich na ogół brały górę względy praktyczne – ogromne zapotrzebowanie na pracowników i korzyści płynące z zatrudniania uczciwych i wykwalifikowanych staroobrzędowców. Jednocześnie, nie chcąc zadrażniać nadmiernie kontaktów z władzami, pozorowali surowość względem nich. Na przykład w rozporządzeniu wydanym przez syna Akinfija, Nikitę Akinfijewicza Demidowa, w 1774 r., nakazywał on jednemu ze swych administratorów zgolić brodę i nosić „niemieckie ubranie”, na co ofiarował nawet swemu pracownikowi 50 rubli. Za nieposłuszeństwo groziła kara utraty połowy poborów. W latach sześćdziesiątych XVIII w., rozporządzeń zakazujących zatrudniania staroobrzędowców wydał Nikita Akinfijewicz wiele, ale realnych skutków nie przyniosły one wcale, co świadczyć może o tym, że stanowiły one jedynie zasłonę dymną, a ważniejszy dla uralskiego przedsiębiorcy był dostatek wykwalifikowanych rąk do pracy. Interesujące światło na kontakty możliwych przemysłowców z administratorami ich zakładów rzucają listy Nikity Nikitycza Demidowa (bratanka Akinfija) z lat 1785–1787. W przeciwieństwie do Akinfija i Nikity Nikityczów, pokolenie ich synów odchodziło od bezpośredniego zarządzania rodzinnymi zakładami i mieszkając na ogół w stolicach zajmowało się zbytem gotowej produkcji a także i może przede wszystkim, zaspokajaniem swych zainteresowań i potrzeb kulturalnych. Nie oznacza to jednak, że właściciele nie interesowali się lub nie mieli wiedzy o tym, co dzieje się w należących do nich przedsiębiorstwach. Obowiązkiem administratorów było dostarczanie cotygodniowych raportów, na które otrzymywali listy z drobiazgowymi wskazówkami. Około 150 takich listów pióra Nikity Nikitycza zachowało się w Państwowym Archiwum Obwodu Czelabińskiego, a 5 z nich ogłosił S. S. Smirnow (*Заводовладелец и приказчики. (Письма Никиты Никитича Демидова)*. Kn. 1, s. 204–227). Listy te nie tylko przynoszą wiele informacji o XVIII-wiecznej organizacji produkcji i handlu stałą, ale także świadczą o znakomitym fachowym przygotowaniu Nikity Nikitycza, który umiał czytać między wierszami. Podejrzewając nieustannie swych administratorów o złodziejstwo i oszukiwanie go (wcale niepozbawione podstaw), obok kon-

kretnych zaleceń nie szczędził im wyzwisk (słowa nie do powtórzenia) i pogróżek, aby wymusić rzetelność w pracy i uczciwość wobec pracodawcy.

Pracowitość, talenty a pewnie i spora doza szczęścia pozwoliły Demidowom zgromadzić ogromny majątek. W przededniu śmierci Akinfija Nikitycz, należały do niego 22 zakłady metalowe, 36 wsi, 120 zagród. Wartość jego majątku obliczano na 2,8 miliona rubli, a licząc w cenach z końca XIX w. – 25 milionów. Po podziale majątku Akinfija między jego synów, część odziedziczona przez Nikitę Akinfijewicza przynosiła roczny dochód w wysokości 550 tys. rubli. Pewien odsetek tych ogromnych pieniędzy Demidowowie przeznaczali na działalność dobroczynną i mecenasowską, stając się pod tym względem jedną z najbardziej zasłużonych rodzin. Wspomagając się napisanym w 1841 r. w Paryżu, z inicjatywy Anatolija Nikołajewicza Demidowa, dokumentem, A. S. Czerkasowa i A. G. Mosin przedstawili ogrom społecznych inicjatyw możliwych przemysłowców (*«На благо любезного Отечества»*). Kn. I, s. 246–275). Jak wynika z tego, napisanego po francusku, dokumentu, poczynając od Nikity Demidowicza, a więc od pierwszego dziesięciolecia XVIII w., do 1841 r. Demidowowie ofiarowali na różne cele społeczne, naukowe i kulturalne 12 100 397 rubli i 34 kopiejki. Wspomnieć tu należy o ponad 4 milionach rubli, jakie Prokofij, najstarszy syn Akinfija ofiarował na rozwój szkolnictwa – szkoły kupieckie, Uniwersytet Moskiewski, domy dla podrzutków a także ofiarował miastu Moskwie należący do niego Ogród Botaniczny. Paweł, syn Grigorija Akinfijewicza, o którego korespondencji z Karolem Linneuszem zamieszczono ciekawy artykuł w II tomie *Demidovskiego vremennika*, podarował Uniwersytetowi Moskiewskiemu swoje zbiory przyrodnicze i bibliotekę, przeznaczył prawie 1,5 mln rubli na założenie i wyposażenie Liceum w Jarosławiu, a także ofiarował 350 tys. rubli na założenie uniwersytetów w Tobolsku i Kijowie (do czego w owym czasie nie doszło. Dopiero w latach osiemdziesiątych XIX w., kapitał przeznaczony dla Tobolska został wykorzystany na założenie Uniwersytetu w Tomsku). Uniwersytet Moskiewski wspomagali również Nikita Akinfijewicz i Nikołaj Nikitycz³, a syn ostatniego, Paweł Nikołajewicz, ofiarował w 1830 r. Akademii Nauk kwotę 25 tys. rubli z przeznaczeniem na nagrody za najlepsze prace naukowe ogłoszone w języku rosyjskim, stając się twórcą tzw. nagród Demidowskich (*Demidovskich premii*). Demidowowie wspierali działania wojenne, organizując pułki na swój koszt, jak w czasie wojny 1812 r., zakładali sierocińce, zakłady opiekuńcze, przeznaczali środki na opiekę nad biedakami, inwalidami, ofiarowywali budynki na działalność instytucji użyteczności publicznej. O jednym z nich, domu Słobodskim, wybudowanym przez Nikitę Akinfijewicza i należącym w końcu XVIII w. do najbardziej reprezentacyjnych gmachów moskiewskich, ofiarowanym w 1826 r. miastu na cele publiczne, piszą A. G. Boris i M. B. Kanajew (*Слободской дом Демидовых в Москве*. Kn. I, s. 65–73). Demidowowie zakładali szpitale, składali w darze środki na budowę

świętyń – m.in. ofiarowali kilka ton malachitu dla wystroju wnętrza Soboru Isakijewskiego. Przykłady ich ofiarności można byłoby mnożyć, a o ich wartości i znaczeniu dla społecznego życia w Rosji szeroko piszą autorzy.

Kolejną sferą działalności rodu uralskich przemysłowców był mecenat artystyczny i naukowy. O wykonanych na zamówienie u największych europejskich rzeźbiarzy biustach przedstawicieli trzech pokoleń Demidowów pisze E. W. Karpowa zwracając uwagę, że wielu artystów dłuta przez wiele lat związanych było i wspieranych przez tę rodzinę (*Скульптурные портреты Демидовых*. Kn. I, s. 99–146). W bogato ilustrowanym artykule padają takie nazwiska jak Antonio Canova, Berthel Thorwaldsen, Adamo Tadolini i wielu innych. Z kolei w drugim tomie *Demidovskiego vremennika* znalazł się artykuł o zamówieniach Nikołaja Nikitycza Demidowa, jednego z największych rosyjskich kolekcjonerów dzieł sztuki, jakie składał on francuskim brązownikom (Ю. Я. Зек: *Николай Никитич Демидов и его заказы французским бронзовщикам (1801–1828 гг.)*. Kn. II, s. 635–697). O związkach tego samego przedstawiciela rodziny Demidowów z teatrem, w tym próbach stworzenia „instytucji” kształcącej aktorów, pisze A. B. Kosterina-Azarian (*Театр в жизни Николая Никитича Демидова*. Kn. I, s. 147–162). Ową „instytucją” był pomysł sformowania trupy teatralnej spośród sprowadzonych z Uralu do Moskwy 15 chłopców i tyłuż dziewczynek, dzieci pracowników zakładów metalowych oraz tamtejszych chłopów pańszczyźnianych. Pomysł wyuczenia zawodu aktorskiego przysłanych w końcu do Moskwy 40 dzieci nie sprawdził się – większość z nich nie spełniła oczekiwań pomysłodawcy. Wyjątkiem był Stiepan Fiodorowicz Moczalów, który zrobił aktorską karierę, choć oceny jego talentu są dość zróżnicowane. W każdym razie, Nikołaj Nikitycz rychło zarzucił ideę stworzenia profesjonalnego, „pańszczyźnianego” teatru, a po odbytej w latach 1800–1805 podróży do Anglii, Niemiec, Francji i Włoch zwrócił swe zainteresowania teatralne ku trupom zagranicznym, zwłaszcza francuskim, i roztoczył opiekę nad kilkoma francuskimi aktorami. Wątek artystyczny w działalności Demidowów zamyka artykuł poświęcony mniej znanemu i uboższemu przedstawicielowi rodziny – Grigorijowi Aleksandrowiczowi, praprawnukowi Grigorija Akinfijewicza (Е. И. Краснова: *Инспектор первой русской консерватории*. Kn. I, s. 163–171). Grigorij Aleksandrowicz, teoretyk muzyki i kompozytor, na osobistą prośbę Antona G. Rubinsteina, przyjął stanowisko inspektora petersburskiego Konserwatorium. Lubiany przez uczniów i dobrze zapowiadający się jako kompozytor, nie zdołał zaznaczyć wyraźniej swej obecności na niwie artystycznej, zmarł bowiem w wieku zaledwie 33 lat.

Tom II *Demidovskiego vremennika* powinien szczególnie zainteresować historyków nauk przyrodniczych, oraz, przede wszystkim, historyków oświaty. Wybór otwiera artykuł A. S. Czerkasowej zawierający, obok omówienia, garść listów pisanych przez Grigorija Akinfijewicza i jego syna Pawła Grigorjewicza

Demidowów do Karola Linneusza («*Ваши особые научные познания известны мне...*» *Письма Григория Акинфиевича и Павла Григорьевича Демидовых Карлу Линнею*. Кн. II, s. 9–83). Listy te, pisane w latach 1748–1752, 1760 i 1761–1768, stanowią kapitalne wręcz źródło informacji nie tylko o przyrodniczych zainteresowaniach Demidowów, ale i o stanie wiedzy przyrodniczej tamtego czasu. Rzucają one też nowe światło na postać Grigorija Akinfijewicza, który pozostawał w cieniu swych dwóch braci i o którym pisano dotąd niewiele. W świetle zaprezentowanych tu badań Czerkasowej, Grigorij był twórcą najprawdopodobniej pierwszego w Rosji ogrodu botanicznego, założonego przez niego pod Solikamskiem na Uralu. Podszedł on do realizacji swej idei w sposób naukowy, sprowadzając książki z zakresu botaniki i sadownictwa, sadzonki i nasiona, a także nawiązując kontakty z uczonymi z petersburskiej Akademii Nauk, którzy natchnęli go myślą nawiązania korespondencji z Linneuszem, co sprawiło, jak pisze Czerkasowa, że ogród botaniczny Demidowa nabrał europejskiego znaczenia. W jednym z listów Grigorij Akinfijewicz podkreślał, że jego intencją jest, aby w ogrodzie, obok zagranicznych, znajdowały się przede wszystkim przykłady rodzimej flory. O randze stworzonego przez Demidowa ogrodu świadczą jak najpochlebniejsze o nim opinie znanych uczonych, którzy pozostawili jego opisy. Zainteresowania przyrodnicze ojca podzielał jego syn, Paweł, o którym wspominaliśmy jako szczodrym darczyńcy na rzecz instytucji oświatowych. W prezentowanym tekście objawił się jako zbieracz kolekcji przyrodniczych, znawca mineralogii, górnictwa i metalurgii, o których wiedzę zdobył dzięki trosce ojca pragnącego dać swoim synom wszechstronne, europejskie wykształcenie. Na trasie zagranicznych, europejskich wojaży edukacyjnych młodych Demidowów znalazła się i Uppsala, gdzie znakomity szwedzki uczoney został ich nauczycielem. Po powrocie do Rosji, Paweł Grigorjewicz nawiązał kontakt korespondencyjny ze swym dawnym nauczycielem Linneuszem, a także wysyłał mu nasiona, rysunki i opisy rosyjskiej flory i fauny, w twórczy sposób wspomagając prowadzone przez uczonego obserwacje i badania.

Zasadniczą jednak część tomu II zajmują materiały dotyczące wspomnianej 13-letniej podróży edukacyjnej, jaką odbyli w latach 1748–1761 trzej synowie Grigorija Akinfijewicza, Aleksandr, Paweł i Piotr (A. C. Черкасова: «*Ваш послушный сын...*». Кн. II, s. 85–252; *Материалы путешествия по Европе Александра, Павла и Петра Демидовых*, s. 253–610). Materiały te – listy i dzienniki podróży, prowadzone przez młodych Demidowów na polecenie ojca, który nakazywał im regularnie i szczegółowo donosić sobie o postępach w naukach, były do początku lat dziewięćdziesiątych XX w. w lwiej części nieznanne, stąd też o kształceniu synów Grigorija wiedziano i pisano niewiele. Odkrycie przez autorkę w archiwum petersburskiego Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk listów i dzienników młodych Demidowów z lat

1750–1761 pozwala szczegółowo przedstawić nie tylko trasę edukacyjnej podróży, ale i opisać, jak i czego uczyli się rosyjscy podróżnicy przemierzając Europę wzdłuż i wszerz. Dołączone do tekstu mapy obrazują szlak tych wędrowców, które objęły niemal wszystkie kraje europejskie od Anglii i Skandynawii poczynając, a na krajach włoskich kończąc. Jak widać z zaprezentowanych dokumentów, wiedza, jaką zdobywali młodzi podróżnicy (kiedy wyruszali z Rosji, mieli: Aleksandr – 11, Paweł – 10 i Piotr – 8 lat) miała bardzo zróżnicowany charakter, była zarówno teoretyczna jak i praktyczna. Podstawą była oczywiście nauka języków obcych. Demidowowie słuchali różnorodnych wykładów wielu uczonych europejskich, zarówno na uniwersytetach, np. w Getyndze, gdzie spędzili 4 lata, jak i prywatnie, jak w przypadku Linneusza, zdobywając wiedzę filozoficzną, historyczną, przyrodniczą i z zakresu nauk ścisłych. Zwiedzali muzea, galerie, zapoznawali się z historią sztuki, architektury, nawiązywali znajomości w świecie salonów i arystokracji pochodzenia, pieniądza i ducha. Jednocześnie, nie zapominając, co było źródłem zamożności i znaczenia ich rodziny, zwiedzali europejskie zakłady przemysłowe, kopalnie, huty, zapoznawali się z najnowocześniejszymi technikami przemysłowymi, podpatrując i zastanawiając się, co z tych europejskich urządzeń można będzie przynieść do Rosji. W tej edukacyjnej peregrynacji Demidowów zadziwia nie tylko długość jej trwania, rozmach i perfekcja w przygotowaniu trasy podróży. Każdy dzień był twórczo zagospodarowany, każda mijana po drodze miejscowość „rozpracowana” pod kątem korzyści edukacyjnych, jakie mogła przynieść młodym ludziom. Na tle realiów oświatowych XVIII-wiecznej Rosji, przy braku zrozumienia dla potrzeby wykształcenia oraz braku chęci wśród elit podejmowania trudu jego zdobycia, postawa ojca, Grigorija Demidowa, jest godnym szczególnego podkreślenia ewenementem. Wśród bogatych, utytułowanych rodzin rosyjskich tamtego czasu znajdziemy nader niewiele takich, w których panowało przekonanie o potrzebie i pożytkach płynących ze zdobycia naukowego wykształcenia i bardzo niewielu ojców podejmowało wysiłek zapewnienia swym synom takiej edukacji. Obok Golicynów, Woronców i Trubieckich, głęboką wiarę w „cudotwórczą rolę wykształcenia” i przekonanie o korzyściach wynoszonych z europejskiej edukacji żywili także Demidowowie, bowiem nie tylko synowie Grigorija odbyli podróż edukacyjną po Europie, ale również dzieci jego starszego brata, Prokofija. Niestety, dokumentów o kształceniu tych ostatnich, jak dotąd, nie znaleziono.

Jeszcze jednym tekstem, mówiącym o kontaktach Demidowów z Europą, jest „Dziennik podróży” Nikity Akinfijewicza z lat 1771–1773 (E. B. Карпова: *«Журнал путешествия Н. А. Демидова. (Материалы к изучению)*). Кн. II, s. 612–634). Podróż, zapoczątkowana pobytem „u wód” w Spa, prowadziła od Holandii i Anglii aż do Włoch, a wszystkie swe wrażenia, obserwacje i przeżycia Nikita Akinfijewicz rejestrował w prowadzonym przez siebie dzienniku.

W 1786 r. został on opublikowany, nie tylko z uwagi na bogactwo treści i trafność obserwacji, ale i wysokie walory literackie, co z uralskiego przemysłowca i mecenasa sztuki czyniło również artystę pióra.

O naukowej wartości obu tomów *Demidovskiego vremennika* decydują nie tylko ciekawe i bogato udokumentowane teksty historyków, ale obecność profesjonalnie i krytycznie przygotowanych do druku materiałów źródłowych. Wśród nich jest wiele nieznanych lub znanych w nieznacznym stopniu i, jak dotąd, niewykorzystanych dostatecznie przez historyków. Pozwoliło to autorom wyświetlić szereg niejasnych kwestii w dziejach prezentowanych zagadnień, lub zaproponować nowe interpretacje zjawisk już znanych. Jeśli dodać piękną szatę graficzną, bogactwo ilustracji obrazujących postaci bohaterów oraz osób, miejsc i przedmiotów z nimi związanych trzeba stwierdzić, że inicjatywa wydawnicza Instytutu Demidowskiego przyniosła niezwykle ciekawe i pożyteczne rezultaty. Uczynienie bohaterami serii rodu Demidowów pozwoliło na podjęcie różnorodnych tematycznie problemów badawczych, które mogą spotkać się z zainteresowaniem szerokiego kręgu czytelników. Oba tomy opatrzone są indeksami osobowymi, słowniczkami terminów obcojęzycznych i przestarzałych wyrazów rosyjskich, wszystkie bowiem XVIII i XIX-wieczne teksty źródłowe opublikowane są w oryginalnej wersji językowej.

Joanna Schiller

Instytut Historii Nauki PAN

Warszawa

Przypisy

¹ Zob. Л. В. Б л о н с к и й: *Царские, дворянские, купеческие роды России*. Москва 2008, s. 490.

² Zob. *Очерки истории школы и педагогической мысли народов СССР. XVIII в. – первая половина XIX в.* Под ред. М. Ф. Ш а б а е в о й. Москва 1973, s. 31–23, 51–53.

³ Więcej o dobroczynnej działalności Demidowów na rzecz Uniwersytetu Moskiewskiego zob. Е. Ю. Г о р б у н о в а: *Благотворители и меценаты в истории Московского университета*. Москва 2008.